

# Prof. Paweł Swianiewicz o podziale Mazowsza: Jak województwa za Gierka

Podział województwa mazowieckiego to wciąż gorący temat. W ostatnich dniach przywołany został przez posła Marka Suskiego (PiS), zdaniem którego partia rządząca czeka jedynie na złagodzenie pandemii, by przeprowadzić wybory do dwóch nowych sejmików. Do tego pomysłu odniósł się na łamach „Gazety Wyborczej” prof. Paweł Swianiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego.

Nową siedzibą Mazowsza miałyby być Radom – twierdzi Marek Suski, poseł PiS właśnie z Radomia, nieoficjalnie wskazywany jako kandydat na marszałka nowego województwa. Prof. UW Paweł Swianiewicz nie kryje wątpliwości, co do zasadności tego pomysłu. – To iluzja, że podział Mazowsza da impuls rozwojowy, jak województwa za Gierka – zwraca uwagę ekspert.

– Rozumiem tęsknotę Radomia czy Siedlec za statusem miasta wojewódzkiego. Faktycznie, kiedy powstały województwa siedleckie, ostrołęckie, czy ciechanowskie w 1975 r., to był impuls rozwojowy dla tych miast. Ale to iluzja, że ten sam efekt mógłby się powtórzyć w warunkach gospodarki rynkowej – mówi w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” prof. Paweł Swianiewicz.

– Analizy prof. Pawła Swianiewicza potwierdzają, że podział województwa mazowieckiego jest absurdalny – podkreśla marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. – Profesor Swianiewicz wskazuje, że wszystkie propozycje PiS-u w sprawie podziału województwa nie mają żadnego uzasadnienia merytorycznego. Z jego badań jasno wynika, że taki proces, wbrew obietnicom składanym przez jego orędowników, grozi poważną zapaścią finansową Mazowsza regionalnego. Co więcej

jakakolwiek próba wprowadzenia takiej rewolucji administracyjnej wymaga przede wszystkim przeprowadzenia dogłębnych analiz i konsultacji społecznych. I ja się z tym absolutnie zgadzam. Niestety te wszystkie przesłanki do dziś nie zostały spełnione przez stronę rządzącą.

### **Jak to wygląda w Europie?**

Profesor Swianiewicz, kierownik Katedry Rozwoju i Polityki Lokalnej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego przekonuje, że porównania z innymi miastami europejskimi, które zostały wydzielone jako metropolie, mają sens tylko wtedy, gdy mówimy o jednostkach o zbliżonych zadaniach. W sytuacji podobnej do Mazowsza jest np. Berlin. Niestety tam wprowadzona reforma jest mocno krytykowana. Tam stolica z czasem rozlała się poza granice jednego landu, co utrudnia sprawne jej administrowanie. W Polsce stosunkowo dobrym rozwiązaniem mogłoby być wprowadzenie tzw. ustawy o związkach metropolitalnych przyjętej we wrześniu 2015 r., która niestety została uchylona przez rząd i Sejm.

### **Tęsknota za przeszłością**

Oczywiście dla miast subregionalnych tęsknota za byciem miastem wojewódzkim jest zrozumiała. Jednak teraz warunki są inne. – Jeśli porównamy trendy rozwojowe miast, które utraciły status miast wojewódzkich nie z Gdańskiem, nie z Warszawą, ale z miastami porównywalnymi wielkością, które pozostały stolicami województw, okazuje się, że szczególnych różnic nie ma. W gospodarce rynkowej ten impuls rozwojowy, który daje funkcja administracyjna miasta, jest przeceniany przez mieszkańców i polityków. Jak damy Radomiowi status miasta wojewódzkiego, to znacząco zmieni to jego rozwój? Nie wierzymy w to, podział województwa to nie jest czarodziejska różdżka – przekonuje na łamach Gazety Wyborczej prof. Paweł Swianiewicz.

## **Podział Mazowsza nie zmieni nic w rozdziale środków unijnych**

Jak podkreśla profesor, podział Mazowsza nie spowoduje, że do mniejszych miast trafi więcej pieniędzy z Unii Europejskiej. Sprawiedliwszej dystrybucji służy przeprowadzony w 2018 r. podział na dwa odrębne regiony statystyczne NUTS-2. Dzięki temu Warszawa w unijnych statystykach traktowana jest jako odrębny region i jako bogatsza nie zawyża statystyki pozostałej części Mazowsza, co bezpośrednio wpływa na przyznane fundusze. Podział dla mniejszych miast, wbrew opinii PiS, będzie wręcz niekorzystny.

– Upraszczając: Mazowsze ma dochody z aglomeracji warszawskiej, a wydatki – poza nią. Najbardziej kosztowną funkcją, którą finansuje samorząd wojewódzki, jest transport. Na przykład regionalne przewozy kolejowe. Proszę zauważyć: one w aglomeracji warszawskiej właściwie nie wymagają dofinansowania, wpływy z biletów niemal pokrywają tu koszty. Dofinansowania potrzebują zaś linie położone dalej od Warszawy: do Siedlec, Łukowa, Dęblińska, Płocka, Sierpca. Z czego ten samorząd województwa zewnętrznego miałyby to sfinansować? – pyta prof. Swianiewicz.

Podobna sytuacja dotyczy dróg regionalnych. Stolica już w tej chwili nie potrzebuje dodatkowych środków na ich remonty i utrzymanie, za to województwo obwarzankowe nie miałyby skąd tych środków pozyskać.

## **Zrujnowane województwo?**

– Według moich obliczeń województwo stołeczne zapłaciłoby o 160 mln więcej janosikowego, niż dziś płaci Mazowsze (w 2021 r. Mazowsze odda 639 mln zł, czyli województwo warszawskie oddałoby ok. 800 mln zł – red). Ale „oszczędności” w wydatkach m.in. na koleje mazowieckie, na drogi wojewódzkie byłyby znacznie większe. Z czysto finansowego punktu widzenia rejon warszawski by na tym nawet zyskał. Za to

województwo radomskie byłoby zrujnowane. Wpływy z janosikowego – rzeczywiście, pieniędzmi płaconymi przez województwo stołeczne musiałyby się dzielić z pozostałymi 15 województwami – nie zrekompensowałyby mu utraty dochodów, które przynosi aglomeracja warszawska – mówi specjalista.

### **Czemu w ten sposób?**

Wątpliwości prof. Pawła Swianiewicza budzi również tryb ewentualnego wprowadzenia zmian. Brak dialogu, namysłu i konsultacji budzi poważne podejrzenia, co do intencji pomysłodawców.

Źródło: UMWM